№ 124. Wtorek 31. Maja 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesiecznie 1 zł. 40 centów. Z poczta kwartalnie 5 zł.; miesiecznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Inserсya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. – Anglia. – Francya. – Belgia. Włochy. — Niemce. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Ofiary patryotyczne. — Raport fzm. br. Gyulai z potyczki pod Montebello.)

Wiedeń, 28. maja. *Gazeta wiédeńska* donosi: Na utworzenie korpusu ochotników w Krakowskim okręgu administracyjnym ofiarowały znowu miedzy innemi: gmina miasteczka Kent 1640 zł. a gminy Oświęcima i Przeworska po 1000 zł. w. a.

— Raport wodza II. armii fzm. hrabi Gyulaj do Jego c. k. Mości:

Najjaśniejszy Panie! Pospieszam złożyć najuniżeńszy raport z pierwszej większej potyczki wojsk Waszej Cesarskiej Mości w teraźniejszej kampanii. Jak to okazuje sie już z pierwszych niedokładnych raportów złożyły wszystkie oddziały dzielnej armii Waszej Cesarskiej Mości, które miały udział w tej walce, świetne dowody sprawdzonej tylekroć waleczności i wytrwałości.

Jak to doniosłem już pod dniem 10. b. m. pierwszemu jeneralnemu adjutantowi Waszej Cesarskiej Mości w drodze telegraficznej, nakazałem dnia 20. b. m. przedsiębrać silny rekonesans na prawym brzegu Padu, gdyż tak ze zwiadów jak z postrzeżeń na forpocztach wzdłuż Sessyi i Padu można było wnosić, że nieprzyjaciel zamierza posuwać się w znacznej sile na Voghere do Piacenzy. W nocy z dnia 19. na 20. b. m. wysłano w tym zamiarze trzy brygady 5. korpusu armii przez Pawię do Vaccarizzy, gdzie brygada Boer należąca do 8. korpusu znajdowała sie już na załodze. Fml. Urbana przydzieliłem w tej wyprawie do komendy 5go korpusu, tem bardziej, że ten jenerał znał z dawniejszych rekonesansów swoich już okolicę między Stradellą, Vaccarizzą i Voghera, i że w tym zamiarze stał już z brygadą 9. korpusu armii (fm. Braum) i swoją własna rezerwowa dywizyą (jm. Schaaffgotsche) miedzy szańcami mostu w Vaccarizzy a Broni. Wyprawa pod dowództwem fml. hr. Stadyona składała się zatem z dywizyi Paumgarten (brygady Gaal, Bils i książę Heski) należacej do 5., z dywizyi Braum należacej do 9. i z 2 batalionów brygady Boer należącej do 8. korpusu, oraz z brygady Schaafgotsche uzupełnionej wojskami garnizonu Piacenzy (pułk Hess) zamiast pozostawionych tam oddziałów własnej brygady.

Fml. Stadyon rozpoczął rekonesans od szańców przedmostowych dnia 20. b. m. rano.

Fml. Urban postępował głównym gościńcem na Casteggio, wysyłając zapewne na lewo 3. batalion strzelców dla rozpoznania okolic wzgórzystych.

Fml. Paumgarten szedł równiną z brygadą Bils ku Casatynie, a brygada Gaal ku Bobecco. Ich rezerwy $2\frac{1}{2}$ batalionów, równie jak pociąg korpusu artyleryi posuwały sie na Barbianello. Brygada książę Heski tworzyła prawe skrzydło i szła na Verrue do Braudozzo. Fml. Stadyon rozporządził, ażeby z tej pozycyi, którą zajęto o 11. godzinie, rozpocząć kroki zaczepne koło południa, i tak: fml. Urban zdobywać miał Casteggio i Montebello dla pozyskania tam punktu oparcia do dalszego zagrożenia Voghery, i tym sposobem zmusić nieprzyjaciela do rozwiniecia sił swoich. Jenerał-major Gaal postępować miał w rezerwie za fml. Urbanem. Nieprzyjaciel wkrótce opuścił Montebello, a fml. Urban przebył pomienioną wioske i posunał się aż do Genestrello, tam zastał przeważne siły nieprzyjacielskie i zacięty opór, który jednak wkrótce został przełamany walecznością strzelców 3. i 4. batalionu pułku Hess i Dom Miguel, gdyż mimo znacznych strat wkrótce opanowali wyżyny i domy zamiejskie w Genestrella.

Niebawem jednak rozwinął nieprzyjaciel takie siły, a które ciagle podchodziły koleją żelazną, że ustąpić musiał fml. Urban i w pomoc nadesłana brygada Gaala, lubo walczyły bohatersko. Wśród tego posunął fml. Stadyon do Casteggio brygadę Bila, a brygadę Hesen ściagnął bliżej na prawe skrzydło linii potyczki. Przeciw jenerał-majorowi Gaal, którego wzmocnił jenerał Braum 1 batalionem Hess i 1 batalionem Rosbach, rozwijał nieprzyjaciel coraz bardziej większe siły. Po zaciętej obronie opuściły nasze wojska Montebello. Nieprzyjaciel obawiając się ponieść większe jeszcze straty, a przytem wstrzymywany walecznością wojsk naszych, również jak i przygotowanem ustawieniem rezerwy, brygady Bils, nie ścigał dalej, a korpus, gdy już w Casteggio prawie wolny był od napaści, dostał sie w nocy do szańców przedmostowych pod Vacarizzą, i dnia 21go rano przeszedł na drugi brzeg Padu. Z rozmaitych zawsze jednak niedokłanych raportów okazuje się, że pod Genestrello walczyły pod dowództwem fml. Urbana: 3. batalion strzelców, 3. batalion Dom Miguel, 2 bataliony Rossbach i batalion grenadyerów z pułku Hess, 2 sześcio-funtowe i 4 dwunasto-funtowe działa 8. pułku i dywizya huzarów z pułku Haller. Tam była walka najzaciętsza, strata największa, siły nieprzyjacielskie przeważające potrójnie. Pod Montebello walczyło $2\frac{1}{2}$ kompanii Rossbach, grenadyery i 1 batalion tego pułku, 2. batalion pułku Hess, 2 bataliony z pieszego pułku Hrcyksiecia Karola, likański batalion pograniczny, 1 szwadron huzarów Haller, 4 sześcio-funtowe i 2 dwunasto-funtowe działa. Z wojsk walczących pod Genestrello przyszła znaczna część także i przy odwrocie do walki zawsze jeszcze z podwójną siłą nieprzyjaciela.

Książe Heski dowodził pułkiem Culoz, batalionem Zobel, 4 dwunasto-funtowemi działami i 3 szwadronami ułanów z pułku Króla Sycylii. Pod Calcababbio Casone de Sausi przyszło do potyczki. Po kilkakroć wydarzyło się, że piechota natarłszy na jazde bagnetem odniosła zwycieztwo, i że w ostatniej dopiero chwili, t. j. znajdując się na 30 kroków przed nieprzyjacielem pierwsza powitała go salwą. Huzary i ułani popisywali się dzielnie; artylerya podjechawszy w samo pobliże nieprzyjaciela, tem większe zrządzała zniszczenia, zmniejszając tem samem własne swe straty. Niepojęta, dlaczego z naszej strony tak mało rannych od strzałów działowych; strzały nieprzyjacielskich dział wszędzie prawie przenosiły. Nieprzyjacielska piechota strzelała bardzo dobrze. Co do jazdy zaś, nie jest tak dobrą. Nigdzie nie mogła oprzeć się naszym huzarom i ułanom, i unikała wszelkiego groźniejszego natarcia. Dołaczony wykaz strat uzupełni, co w niniejszym raporcie podane jest tylko pobieżnie względem większego albo mniejszego udziału pojedyńczych oddziałów w rzeczywistym boju.

Huk dział sprowadził także do Casteggio fml. Crenneville, stojącego z częścią brygady Fehlmayer pod Broni. Fml. Stadyon kazał mu zająć pozycyę pod Borgo St. Giulietta, ażeby w razie potrzeby wesprzeć brygadę Bila, przeznaczona zasłaniać odwrót. Z relacyi okazuje się, że nieprzyjaciel nie ścigał, zatem fml. Crennville wrócił wieczór jeszcze do Stradelli. Jenerał-major książe Hessen zasłaniał prawe skrzydło podczas posuwania się naprzód i podczas odwrotu z równą oględnością i walecznością.

Zdaje się, że nieprzyjaciel rozwinął cały korpus armii marszałka Baraguay d' Hilliers i jedną brygadę piemoncka. Jak się zdaje, było rzeczywiście w ogniu: 12 pułków piechoty, kilka batalionów strzelców i 1 pułk jazdy Francuzów, dalej 1 brygada i nowarski pułk jazdy Piemontów, rezerwy liczne nadchodzące coraz więcej.

Fml. Stadyon podaje liczbę walczących przeciwnika przynajmniej na 40.000 ludzi.

Postrzeżenia z rekonesansu, które przekonywują mię, że teraźniejsza moja pozycya jest odpowiedna, uważam jako bardzo korzystny skutek przedsięwziętego dzieła pomimo wielkich ofiar z naszej strony.

Do tej chwili oczekuję jeszcze raportów szczegółowych. Fml. hrabia Stadion wychwala waleczność wszystkich wojsk, które brały udział w potyczce. Pułki: Arcyks. Karol, Hess, Dom Miguel, Rossbach, Culoz, huzary z pułku Haller i 3 batalion strzelców w ogóle wszystkie wojska, które brały udział w walce zapełniły piękne karty w austryackiej historyi wojennej.

Na teraz nie wymieniam jeszcze Waszej Cesarskiej Mości nazwisk dowódzców, którzy się odznaczyli, gdyż poprzód oczekuję szczegółowych raportów z pojedyńczych oddziałów wojska. Niestety świetny ten bój kosztował wiele ofiar. Do Pawii wysłano 600 ranionych, między tymi 20 oficerów. Major Büttner z jeneralnego sztabu, który był właśnie w osobnej misyi w Vacarizy a przyłączył się do kampanii, oraz major Cantes z 3. batalionu strzelców polegli, podpułkownika Spielberger i majora Piers z pułku piechoty Arcyksięcia Karola nieodszukano dotąd, zapewne jednak polegli także albo ranni zostali na pobojowisku; jenerał major Braum jest ranny.

Nieomieszkam przesłać Waszej Ces. Mości szczegółową relacyę w jaknajkrótszym czasie, ale teraz już wyrzec mogę z chlubą,

że dach i waleczność wojsk okazały się godnemi najwyzszej łaski Waszej Cesarskiej Mości, a oraz że pochwała najdostojniejszego Cesarza będzie dla nich i na przyszłość najgłówniejszym bodźcem do świetnych czynów. Główna kwatera armii, Garlasko dnia 23go maja. Gyulai fzm. m. p.

Cesarz do fzm. hr. Gyulai w Garlasko (własnoręcznie): „Dziękuje moim dzielnym wojskom za rzadką waleczność w potyczkach pod Montebello."

Zarazem otrzymał fzm. hr. Gyulai rozkaz, niezwłocznie ułożyć i ogłosić w kraju rodzinnym dokładny wykaz nazwisk wszystkich za ojczyznę poległych i rannych wojowników aż do szeregowców.

Wykaz strat z 5. korpusu armii.

Z jeneralicyi: Raniony: jenerał-major Braum. Z jeneralnego sztabu kwatermistrzowskiego: Poległ: major Büttner. Z liniowego pułku piechoty Arcyksięcia Karola nr. 3.; ranni: kapitanowie Fryderyk Bernhardt, Tomasz Schaupel; porucznik Jan Paul, podporucznik Rudolf baron Gál, od feldfebla wstecz 178 ludzi. Polegli: podpułkownik Franciszek Karlin, porucznik Teodor Heidemann, od feldwebla wstecz 31 ludzi. Nieodszukani: podpułkownik Edward Spielberger, major Piers, porucznik Antoni Antlitzky, Ludwik Unkrechtsberg, od feldwebla wstecz 66 ludzi.

Z likańskiego 1 batalionu pogranicznego. Ranni: podpułkownik Emanuel Rasetta, Markus Babic, porucznik-adjutant batalionowy Rabatic, od feldfebla wstecz 74 ludzi. Polegli: od feldfebla wstecz 10 ludzi. Nieodszukani: od feldfebla wstecz 4 ludzi. Z sześciofuntowej bateryi pieszej nr. $^3/_5$.; ranni: 3 nadkanonierów, 1 kanonier 2. klasy i 2 konie. Polegli: 1 kanonier 1. klasy, 1 kanonier 2. klasy i 7 koni. Z liniowego pułku piechoty baron Culoz nr. 31.: ranni: kapitan Karol Deschmann, porucznik Karol Schwarz, Henryk Postel, od feldfebla wstecz 96 ludzi. Polegli: od feldfebla wstecz 15 ludzi. Z 3. szwadronu 12. pułku ułanów; ranni: rotmistrz baron Hamerstein, 1 kapral i 4 konie. Z konnej bateryi nr. $^{11}/_6$.; ranni: 1 nadkanonier. Zginął 1 koń. Z 12sto-funtowej bateryi nr. $^6/_5$; ranni: od fejerwerkera wstecz 4 ludzi; zabity 1 koń. Z 3. batalionu polowych strzelców; ranni: kapitan Edward Raisp, porucznicy: Józef Keller, Karol Klega, Adolf Kürsingen; podporucznicy: Alojzy Khiebach, Franciszek Kny; od feldfebla wstecz 75 ludzi. Polegli: major Alexander Cantes, podporucznik Emanuel Prikryl; od feldfebla wstecz 61 ludzi. Z liniowego pułku piechoty Dom Miguel nr. 39; ranni: major Steinbauer, podporucznik Binder; od feldfebla wstecz 41 ludzi. Polegli: podporucznik Ferdynand Andrasty; od feldfebla wstecz 24 ludzi; nieodszukano 20 ludzi. Z pułku huzarów hr. Haller nr. 12; ranni: od wachmistrza wstecz 8 ludzi i 4 konie. Polegli: Rotmistrz Ludwik Petzy; od wachmistrza wstecz 2 ludzi i 6 koni. Z liniowego pułku barona Hess nr. 49; ranni: kapitan Schluderes, podporucznicy Böhm, Kodana, Otto; od feldfebla wstecz 117 ludzi. Polegli: kapitan Hutter, podporucznicy Rick, Hollub; od feldfebla wstecz 66 ludzi; nieodszukano 84 ludzi. Z liniowego pułku baron Rosbach nr. 40; ranni: kapitan Kiraly, porucznik Herdina. Z batalionu grenadierów; ranni 2 oficerów (nazwiska podane zostaną później); od feldfebla wstecz 91 ludzi. Polegli: podporucznik Hein; od feldfebla wstecz 30 ludzi; nieodszukano 78 ludzi. Z pół bateryi 12funtowej zabito 5 koni.

W ogóle ranionych: 718 ludzi i 10 koni; zabitych 294 ludzi i 20 koni, nieodszukanych 283 ludzi.

(Z teatru wojny.)

Gazz. di Milano z dnia 24. b. m. pisze: „Według nadesłanych nam wiadomości wylądowały uzbrojone bandy w nocy z dnia 22. na 23. b. m. w Sesto Calende i Angerze a dziś wieczór posunęły się do Varese.

Dowiadujemy się, że dla obrony ludności przygotowano potrzebne środki wojskowe."

Temu samemu dziennikowi piszą z widowni boju, że pod Montebello walczyli Francuzi dzielnie; co do Piemontanów wyrównywała ich waleczność na początku potyczki wojskom francuskim, później jednak ostygał zapał a w końcu ochłonął zupełnie. Lance odebrane piemonckiej jeździe zdobią teraz obóz naszego V. korpusu armii.

Monitor ogłasza raport jenerała Forey do Cesarza o potyczce pod Montebello; między innemi pisze jenerał:

„Waleczności i dzielności batalionu pod dowództwem pułkownika Cambriels, oraz skutecznym atakom piemonckiej jazdy pod dowództwem jenerała Sonnaz zawdzięczamy, że z pod Ginistrello ustąpił nieprzyjaciel. Liczbę naszych strat nie mogę jeszcze podać dokładnie; są jednak liczne a głównie co do oficerów stopnia wyższego, którzy osobiście dzielnie walczyli. Mniej więcej wynosić mogą 6 do 700 ludzi w zabitych i rannych. Zewsząd dowiaduję się, że siły nieprzyjaciela nie wynosiły mniej 15 do 18.000 ludzi; według podania jeńców zaś wynosić miały daleko więcej."

Jeden z piemonckich dzienników podaje straty sprzymierzonych wojsk w zabitych i ranionych na mniej więcej 500 ludzi. Pułkownik Morelli komendant szwoliżerów Montferat raniony jest śmiertelnie. Jenerał Beuret i dowódzcy Duchef i Lacretelle polegli, pułkownicy zaś Guyot de Lespart, de Bellefonds, Dumesni i dowódzca batalionu Ferresac znajdują się między rannymi.

Według zeznania wojennych jeńców francuskich i piemonckich było, jak piszą do *Gaz. di Venezia* przy potyczce pod Montebello 20 liniowych pułków piechoty, 4 bataliony strzelców i jeden pułk jazdy z wojsk francuskich; z Piemontanów zaś brało udział w potyczce: 1 brygada piechoty, 1 pułk jazdy i kilka oddziałów. Prócz tego otrzymywał nieprzyjaciel posiłki koleją żelazną.

Nord pisze, że z wojennego materyału zdobyli Francuzi jeden tylko jaszczyk, a raczej wymienili, gdyż sami także utracili jeden jaszczyk.

Turyński korespondent tego samego dziennika pisze: „Zwycięstwo okupione tak wysoką ceną nie wywarło u nas wielkiego wrażenia; należy to jednak przypisać przesadnym nadziejom, które wznieciły pewne dzienniki nierozsądnem urojeniem posuniętem do tego stopnia, że utrzymują, iż nieprzyjaiel nie jest nawet zdolny stawić oporu."

(Korespondencya z Pawii.)

Korespondent dziennika *Times* pisze z Pawii pod dniem 18. maja: „W Mortarze pojmano pewnego kramarza, który namawiał huzarów do dezercyi, i skazano go na rozstrzelanie. Deputacya krajowców wstawiła się za biedakiem i hrabia Gyulai ułaskawił go. Za kilka dni, gdy mieszkańcy ochłoną z radośnego wzruszenia, zostanie uwolniony pod warunkiem, że opuści miasto. Hrabia Gyulai zjednał sobie u oficerów i żołnierzy wielką przychylność. Piemontanie, którzy pozostali w okolicach obsadzonych wojskiem austryackiem podziwiają umiarkowanie wodza. Gospodarz kawiarn „Alla Liberta Italiana" i inny, kawiarni „all' Italia Unita" chcieli już zmieniać swe godła, gdy im powiedziano, że mogą sobie zaoszczędzić tej pracy. Pewien biedny mieszczanin obawiał się, że dom jego zostanie zburzony, gdyż na drzwiach jego domu stał napis „morte ai Tedeschi" i własnym niedowierzał oczom, gdy Austryacy ograniczyli się tylko na serdecznem wyśmieniu go. Bądźcie tylko cierpliwi, a dowiecie się jak będą postępować Francuzi i Piemontanie, gdy wkroczą do Parmy. Oni są „cywilizatorami."

Anglia.

(Uczty parlamentarne. — Ochotnicy irlandzcy. — Port tryestyński.)

Londyn, 25. maja. Dnia 6. czerwca, przy sposobności otworzenia parlamentu wyprawią lord Derby i pan D'Israeli, lord Granville i lord Palmerston, to jest szefowie rządu i opozycyi w obudwu izbach, zwyczajne uczty parlamentarne.

— Dzienniki iryjskie żalą się, że w Irlandyi niemają być formowane pułki ochotników, kiedy właśnie ten kraj bardziej jest narażony na nieprzyjacielski napad, niż którykolwiek inny punkt Królestwa.

— Z Manchester dowiadywano się u ministra spraw zewnętrznych, czy też od rządu francuskiego otrzymano oświadczenie urzędowe lub zapewnienie, że Tryest uważany będzie za port wolny należący do związku niemieckiego, i czyli zezwala na to, by wszystkie pod banderą angielską żeglujące okręta nie mające kontrabandu wojennego mogły swobodnie zawijać do tego portu. Na to odpowiedział rząd spraw zagranicznych dnia 20go b. m., że rząd angielski nie otrzymał żadnych takich zapewnień lub oświadczeń, lecz nie zawiadomiono go o tem, by port tryestyński ogłoszono w stanie blokady.

Francya.

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 25. maja. *Monitor* dzisiejszy podaje oprócz wiadomości z głównej kwatery Cesarza na czele dosłowną treść proklamacyi, którą wydał książę Napoleon do mieszkańców Toskanii.

— Odjazd hrabi Walewskiego do głównej kwatery francuskiej w Alessandryi zapowiedziany jest na poniedziałek.

— Gwardya cesarska ma być podwojona, i ministeryum wojny zajmuje się tem z wielką gorliwością.

— Utworzenie statuy Humboldta, którą Cesarz kazał wznieść na zamku wersalskim, poruczono panu A. Dumont, członkowi instytutu Francyi.

— Listy prywatne z Alessandryi oznajmiają zgon pułkownika Bellefond, ranionego w bitwie pod Montebello. Zwłoki jenerała Beureta sprowadzone będą na żądanie familii do Francyi. Tymczasem pochowano go na cmentarzu w Montebello. Z oficerów 74. pułku liniowego poległo 6 a 10 jest ranionych.

— Raport p. Magne względem pożyczki nie należy brać za nadto dosłownie. Byłoby błędem wierzyć w subskrybowany kapitał 2307 milionów. Rzeczywiście przypuszczać można tylko 375.000 subskrybentów na asygnacye cząstkowe po 10 frank. renty. Co zaś do asygnacyi cząstkowych po więcej jak 10 franków, które stanowią daleko większą część subskrybowanej sumy gdyż wynosi 2227 milionów, ma się rzecz w ten sposób: Bankowe domy, które wiedziały, że ich subskrypcye podlegać będą redukcyi, przesadziły je znacznie. Kto pragnął mieć 40.000 fr. renty, żądał 400.000 i t. d. Tym sposobem osiągnęła subskrypcya ową olbrzymią sumę. Gdyby każdy z subskrybentów był zmuszonym wpłacić subskrybowany kapitał według nominalnej wartości, powstałby niezawodnie niesłychany niedobór. Napływ małych subskrybentów reprezentujących w pożyczce sumę wielu milionów, ma rozmaite przyczyny. Przedewszystkiem interes jest dobry. Przy korzyściach przyzwolonych subskrybentom, jest cena, po której wydawano właściwie 58 frank. 50 cent. Subskrybenci oświadczając: „trzeba przecież wspierać rząd przeciw nieprzyjacielowi," odpowiedzieli na zapytanie, czy po kursie 65 franków byliby także subskrybowali: „pewnie nie." Rząd wspierać, mieć jednak przytem korzystne widoki, jest miarą patryotyzmu tych ludzi. Tę patryotyczną gorliwość poparto także rozmaitemi pogłoskami n. p. o klęsce Austryaków, przyczem że wzięto w nie-

wolę 15.000 ludzi etc. Przy tem wszystkiem, spadł kurs asygnacyi cząstkowych po 10 fr. i rząd widział się zmuszonym zredukować liczbę subskrybentów zakupieniem na własny rachunek znacznej liczby tych asygnacyi cząstkowych, które zniszczył dla utrzymania kursu reszty.

— Pułkownik artyleryi Mazura, przyjechał z Alessandryi do Paryża, dla przyspieszania przesyłek amunicyi. Zdaje się, że armii we Włoszech zbywa jeszcze na artyleryi i konnicy. Oraz oczekują jeszcze z niecierpliwością i nie bez pewnego rodzaju obawy, jak powiedzie się z artyleryą, gdyż żołnierze nieumieją obchodzić się jeszcze dokładnie z działami gwintowanemi. W szeregach żołnierzy weszło w przysłowie: do tych dział potrzeba zegarmistrza i stolarza artysty.

Belgia.

(Czynności w izbach.)

Bruxela, 24. maja. Nieporozumienia rządu z senatem trwają potąd jeszcze. Na dzisiejszem posiedzeniu miał p. Rogier w imieniu gabinetu dłuższą przemowę dla dalszego wyjaśnienia zamiarów rządowych. Oświadczył przy tem, że ministeryum musi się sprzeciwiać propozycyi względem odroczenia rozpraw, i że chętnie zgodzi się na poprawkę p. Forgeur'a co do wsteczności ustawy. Po tej przemowie ministra zaproponował p. Spitaels odroczenie dalszych rozpraw na dzień następny. Senat przyjął propozycyę.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby nie zaszło nic ważnego, a wkońcu odroczyła się izba na czas nieoznaczony. P. Verhaeghen ma dziś po południu wyruszyć w podróż do Niemczy.

Włochy.

(Nowe oddziały wojska do Genuy.)

Z **Genuy** piszą do *Times* z 19. maja: „Do 16. wieczór wyładowało tu w ogóle 87.000 Francuzów, a między tem 5000 konnicy. — Dnia 27. spodziewano się pierwszych większych oddziałów kawaleryi składających się z dragonów, kirysyerów i gwidów odbywających pochód gościńcem z Carnica, a z czego odejść ma 2 pułki dragonów do korpusu księcia Napoleona, co się składać będzie z 45.000 żołnierza. Książe ten nie ma u mieszkańców tutejszych wielkiej wziętości. Dowozy morzem nie ustają. Co dzień widać na widokręgu dostawy przywożące w ciągu jednego dnia po 5000, 10.000 a nie raz i do 18.000 żołnierza na ląd. Okręta zawijają do brzegu, wysadzają wojska na ląd, i oddalają się natychmiast na morze otwarte. Najbardziej odznaczył się w tej mierze paropływ liniowy „Grand Bretange." Dnia 10. b. m. zawinął o godzinie 1 i minucie 10 w południe do portu tutejszego z całym pułkiem piechoty i z końmi; o godzinie 2 minucie 20 wysadził wojsko z całym pakunkiem na ląd, a o godzinie 8mej wieczorem tego dnia odpłynął powrotem nabrawszy zapasy i ładunek węgla."

Niemce.

(Pochód wojsk c. k. austryackich.)

Lipsk, 22. maja. Dziś wieczorem o godzinie 8 przybył pierwszy pociąg z wojskiem austryackiem do drezdeńskiego dworca kolei żelaznej, gdzie byli obecni przełożeni zwierzchności królewskich i miejskich. Żołnierzy ugoszczono następnie u stołów zastawionych, a oficerów w salonie, a oprócz tego rozdawał burmistrz Felsche żołnierzom tytoń i cygara zakupione ze składek dobrowolnych, poczem c.k. wojsko udało się o godzinie 9 wieczorem w dalszą podróż sasko-bawarską koleją.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 27. maja. Pewien kapitan angielskiego okrętu, który przybył do Korfu, widział pod Gibraltarem 13 angielskich okrętów liniowych, płynących na morze śródziemne, a prócz tego 7 innych okrętów w pobliżu Sycylii, które zapewne płynęły z Malty.

Tryest, 27. maja. Turecki paropływ „Baronessa" przywiózł egipsko-indyjską pocztę. Podług doniesienia z Hongkongu z 13. kwietnia odjechał baron Gross do Francyi a sir John Bowring do Angliii. Z Alexandryi donoszą pod dniem 18. maja: Pan Lesseps najął na własny koszt paropływ „Byzantin" dla przewiezienia do Włoch 200 ochotników włoskich.

Wenecya, 26. maja. Francuska eskadra zajmuje się zawsze jeszcze łowieniem pojedyńczych okrętów austryackich, które przypadkiem za daleko wypływają. W fortach na Lido panuje największa czujność; gdy wczoraj zbliżyła się eskadra francuska, odpędzono ją kilkoma salwami.

Bruxela, 28. maja. *Indep. belge* dowiaduje się, że Cesarz Napoleon wyprawił własnoręczny list do Jego Mości Cesarza Aleksandra; prócz tego miano wygotować notę z zażaleniem na postępowanie kilku Monarchów niemieckich, a osobliwie Bawaryi. (*Lit. koresp. austr.* dodaje: Rozumie się, że prawdziwie niemiecka polityka tych gabinetów nieodpowiada życzeniom rządu bonapartystycznego). Z Paryża donoszą, że prawie wszystkie ambasady we Florencyi niechcą wizować paszportów wydawanych od rządu rewolucyjnego. Finansowy świat paryski utrzymuje, że wojna niemoże pozostać lokalną.

Berna, 28. maja. Garibaldi wkroczył wczoraj do Como i opanował kilka paropływów.

Turyn, 21. maja. Wydane dziś obwieszczenie dozwala poddanym austryackim pozostawać w królestwie Sardyńskiem, dopokądby niedali powodu do skargi. Wstęp nowym poddanym Austryi, dozwalany będzie tylko za poprzedniem wyraźnem pozwoleniem. Królewska marynarka otrzymała rozkaz przepuszczać bez przeszkody fregatę „Nowara." Względem zatrzymanych okrętów austryackich zastrzegł sobie rząd dalsze postanowienia.

— **Berlin**, 27. maja. *Neue Preuss. Ztg.* odwołuje podaną wczoraj wiadomość względem odjazdu hrabi Pourtales do Paryża.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. maja.

Hotel rosyjski: PP. Maliszewski, z Rosyi. — Jasiński Józef, z Wiédnia. — Jurski Konst., z Polski. — Morawski Franc., z Sasowa.

Hotel angielski: Collard Hen., c. k. kapitan, i Collard Theodor, c. k. podpor., z Stanisławowa. — Kovać Leo, c. k. podpor., z Debreczyna. — Hr. Baworowski Oktaw, z Kozłowa. — Dr. Berson Leo, adwokat krajowy, z Nowego Sącza.

Hotel Langa: Dame Julius, c. k. rotmistrz, i Puchalski Edmund, c. k. porucznik, z Żółkwi.

Do pomieszkania prywatnego: Rottermund Celestyn, z Rosyi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. maja.

PP. Bal Franz, do Tuligłów — Baumbach Adolf, c. k. major, do Stryja. — Hr. Dzieduszycki Miecz., do Korniowa. — Hankiewicz Leon, do Szczerczyka. — Herman Luc., do Rzepniowa. — Jankowski Ludwik, do Bożykowa. — Hr. Komorowski Adam, do Konotop. — Kaśkowski Michał, c. k. podpor., do Tarnopola. — Barczewski Felix, do Polski. — Lipski Emil, do Stojanowa. — Mayerberg Gustaw, c. k. kapitan, do Stryja. — Nahujowski Ant., do Czernicy. — Polanowski Stan., do Moszkowa. — Szeliski Konstanty, do Wiédnia. — Szymanowski Franc., do Bobiatyna. — Winicki Titus, do Derewlan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. i 29. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.06	+ 10.5°	81 6	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	324 67	+ 17.5°	67 8	północ.-wschod. „	„
10. god. wiecz.	324 57	+ 11.4°	84.9	„ „	„
Po południu burza. Ilość deszczu 2.08'''.					
7. god. zrana	324.51	+ 10 7°	87.2	południowy sł.	deszcz
2. god. po poł.	324 64	+ 17 8°	63.0	połud.-wschod. „	pochmurno
10 god. wiecz.	324 61	+ 13 2°	75 0	południowy „	„
Ilość deszcz 1 45'''.					

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: „**Pajac**", dramat w 5 aktach z francuskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 30 maja.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	61	6	73
Dukat cesarski	„ „	6	67	6	79
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	11	43	11	64
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	20	2	25
Talar pruski	„ „	2	16	2	22
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	86	5	87	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	61	94	62	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	64	67	65	83

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 30. maja

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 66.—. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 61.—; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—; po 3% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{4}$% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po $1\frac{3}{4}$% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po $4\frac{1}{2}$ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 744.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 138.50; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—.; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 123.70. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. południ. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Ham-

burg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 142.70. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —.—. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze —.—, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. maja.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar
W austr. wal. po 5% za 100 zł. . . .	55.50	56.—
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	66.30	66.50
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	60.50	61.—
dtto. „ 4½% za 100 zł.	51.75	52.—
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	280.—	290.—
„ 1839 „ 100 „	107.50	108.50
„ 1854 „ 100 „	101.50	102.—
Renty Como po 42 lir. austr.	12.—	12.50

B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	89.—	90.—
Węgier	63.—	64.—
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	61.—	62.—
Galicyi	62.—	63.—
Bukowiny	60.—	61.—
Siedmiogrodu	58.50	59.—
innych krajów koronnych . . .	75.—	85.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	745.—	748.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr . .	137.30	137.50
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	500.—	505.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1495 —	1500
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr. . .	206.—	206.50
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty .	120.50	121.—
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	128.—	128.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	74.—	75.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	—.—	—.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	349.—	351.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	—.—	160.—

Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.: 6letnie po 5% za 100 zł.	94.—	95.—
10 „ „ 5% „ 100 „	90.—	91.—
przeznaczone do losowania po 100 zł. . .	76.—	77.—
Banku narodowego w wal. austr.: na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.—	99.50
przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	74.—	74.25

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztuke	91.75	92.—
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	99.—	101.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	76.—	77.—
Salma 40 „ „	36.—	50.—
Palfiego 40 „ „	32.—	33.—
Clarego 40 „ „	34.—	35.—
St. Genois 40 „ „	34.—	35.—
Windischgrätza 20 „ „	20.50	21.—
Waldsteina 20 „ „	24.—	25.—
Keglevicha 10 „ „	12.50	13.50

Na 3 miesiące.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	124.—	124.50
Frankfurt n. M., za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty	124.—	124.50
Hamburg za 100 marko banko 2¾% .	109.—	109.50
Londyn za 100 funtów szterl. 3% . .	142.50	143.—
Paryż, za 100 franków 3%	56.80	57.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. mennicze	6 zł. 73 cen.	6 zł. 75 cen.
Korona	19 „ 70 „	19 „ 74 „
Napoleondor	11 „ 60 „	11 „ 62 „
Rosyjski imperyał . .	11 „ 72 „	11 „ 74 „

KRONIKA.

Bawiące tu obecnie towarzystwo jeźdźców sztucznych pod dyrekcyą p. Karola Hinné wyprawi dnia 2. czerwca r. b. w cyrku walne i świetne przedstawienie, z którego połowę czystego dochodu przeznaczył dyrektor towarzystwa na wsparcie pogorzelców brodzkich, a drugą na fundusz korpusu ochotników tutejszych, co się ma w krótce formować. — Towarzystwo oświetlenia gazowego, które już dawniej złożyło dary pieniężne w gotówce dla pogorzelców brodzkich, zniżyło i tą razą koszt oświetlenia gazowego w cyrku na połowę.

Odezwa Komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

(Dokończenie.)

Przepisy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich — w moc których jeden dziedziczy całą posiadłość, spółspadkobiercom zaś spłaca przypadające na nich równe części — mniej przedstawiały niedogodności w czasach dawnych, gdy posiadłość włościańska, powinnościami obciążona, małej była wartości.

Dziś jednak, gdy ta wartość się podniosła, gdy przeto włościanin, gospodarstwo dziedziczący, znaczne spłaty spółspadkobiercom uiścić, a nadto jeszcze znaczną taxę od przeniesienia własności, w roku 1850 zaprowadzoną, zapłacić winien — niedogodności wspomnionego prawa spadkowego coraz więcej uczuć się dają i na kulturę ziemi niekorzystnie oddziaływują.

Już samo szacowanie gospodarstw, w celu oznaczenia części spadkowych, sprowadza kłótnie i spory, które rożnią i niszczą rodziny, i zabierają stronom, wiodącym spory, dużo drogiego czasu, któryby pożytecznej pracy około roli poświęcić mogli, a nadto wpajają w nich skłonność do procesów i próżniactwa.

Obowiązek zaś spłacania znacznych kwot spółspadkobiercom i taxy od przeniesienia własności, stawia dziedziczącego gospodarstwo w najkrytyczniejszem położeniu: gdyż on wstępuje do gospodarstwa nie tylko bez potrzebnego kapitału, lecz ze znacznemi długami, których prawie nigdy spłacić nie jest w stanie. Nie może on dobrze gospodarować, a zmuszony coraz większe zaciągać długi, traci w końcu najczęściej cały majątek lub, aby uniknąć ostateczności, sprzedaje odziedziczoną posiadłość, co się najczęściej dzieje, dzieli ją między siebie i spółspadkobierców.

Takie wbrew ustawom o sukcesyach i o niedzielności gospodarstw, faktycznie wykonywane podziały, świadczą najwymowniej o nieskuteczności tych ustaw i niemożności ich wykonania.

Z bezprawności tych podziałów wynikają mnogie spory i niepewność praw posiadania, a gdy każdy posiadacz gruntu, z takiego podziału nabytego, lub późniejszy jego prawonabywca, nawet po upływie lat wielu, z posiadania swojego wyzutym być może, więc, nie czując się bezpiecznym, dobrego gospodarstwa prowadzić nie jest w stanie.

Zdarzają się także przy sukcesyach włościańskich i takie wypadki, w których włościanin, odziedziczywszy posiadłość, sprzedaje ją obcemu, pieniądze roztrwania, i spółspadkobiercom, których prawa, z braku hipotek nie są zabezpieczone, nic nie zostawia.

Do wyjaśnienia tej sprawy posłuży rozebranie następujących pytań:

1. O ile teraźniejsze ustawy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich są zachowywane lub z jakich przyczyn się nie zachowują? Przy odpowiedzi na te pytania pożytecznem byłoby opisać dokładnie pojedyncze wypadki, a ile możności, zebrać znaczną liczbę takich wypadków, w pewnej gminie od roku 1848 wydarzonych: gdyż zestawienie faktów tę sprawę najlepiej wyświeci. 2. Czy i jakie korzyści lub szkody z pomienionych ustaw dla gospodarstwa wiejskiego wypływają? 3. Czy byłoby do życzenia, aby te ustawy zastąpione były innemi i jakiemi? a w szczególności: czy nie byłoby odpowiednem na sukcesye włościańskie zastosować ogólne prawidła ustawy cywilnej, w moc których każdy spadek przyznaje się wspólnie wszystkim spadkobiercom, którzy posiadłość niedzielną, w spadku się znajdującą, albo na wspólną korzyść administrują, lub na żądanie jednego z nich, w całości sprzedać muszą? 4. Jakiemi środkami zabezpieczyć zachowywanie ustaw, projektować się mających?

Do IV. Najwyższym patentem z dnia 5. lipca 1853 (§. 1) zarządzonem zostało wykupno lub regulacya: 1 wszelkich praw wrębu lub pobierania drzewa i innych produktów leśnych z obcego lasu, 2. praw pasienia na obcym gruncie, 3. wszelkich innych służebnictw wiejskich, przy których albo *a*) grunt służebny jest lasem, lub do uprawy leśnej przeznaczonym, albo *b*) między gruntem służebnym i panującym istniał stosunek zwierzchności i poddaństwa. 4. wszelkich praw spólnego posiadania i używania gruntów, które zachodzą *a*) między byłemi zwierzchnościami i gminami lub byłemi poddanymi *b*) między dwiema lub więcej gminami.

Są jednak w kraju naszym jeszcze inne służebnictwa i prawa wspólnego używania i posiadania gruntów, powyższym patentem nie objęte, n. p. prawa wspólnego używania i posiadania gruntów między członkami jednej gminy lub między byłemi dominiami a członkami gmin obcych, — albo prawa koszenia trzcin lub praw na obcych gruntach, jeżeli grunt służebny nie znajduje się w stosunkach wyżej pod 3 oznaczonych, — któreto prawa często są przeszkodą spuszczaniu stawów, osuszaniu błotnisk i w ogóle postępom w uprawie ziemi. Będą one nie raz także przeszkodą do regulacyi gruntów: bo przy regulacyi wykonane być muszą zamiany, a częste zdarzą się wypadki, w których te zamiany staną się niemożliwemi właśnie z tego powodu, iż nie będzie można mieniać gruntu wspomnioym prawom podległego za grunt wolny.

Zachodzą tu więc pytania: 1. Jakie, prócz objętych najwyższym patentem z 5. lipca 1853, znajdują się w kraju naszym prawa służebnictw i wspólnego użytkowania i posiadania gruntów, których wykupno lub regulacya, ze względu na uprawę ziemi, byłaby pożądaną? 2. Jak wielkie obszary, w pewnym danym wypadku, takim prawom są podległe? 3. Jakie szkody dla kultury ziemi z tych praw wynikają? 4. Na czyje żądanie i pod jakiemi warunkami *a*) wykupna *b*) regulacyi każdego z tych praw dopuścić? 5. Jakie zasady przyjąć przy oznaczeniu objętości i przy szacowaniu tych praw? 6. W razie regulacyi, podług jakich prawideł ją wykonać, aby uregulowane prawo jak najmniej było szkodliwem i uciążliwem? 7. W szczególności zaś co do gruntów a szczególnie pastwisk gminnych, które w wielu gminach znacznej są rozległości: *a*) jak wielkie obszary one zajmują w pojedyńczych gminach? *b*) jak są używane? *c*) jaki udział w nich mają pojedyńczy członkowie gminy? *d*) jakich korzyści z ich podziału między pojedyńczych członków spodziewać się można? *e*) na czyje żądanie i podług jakich zasad takie podziały mogłyby być wykonane? *f*) czy i o ile dopuścić, aby pojedyńczy członkowie gminy, nawet przeciw woli większości, żądać mogli oddzielenia części na nich przypadających? *g*) czy i jakie potrzebne są przepisy względem używania tych gruntów gminnych, których podział wykonać się nie da? — a mianowicie: czy i pod jakiemi warunkami grunta te mogłyby być na wspólną korzyść administrowane n. p. wydzierzawiane, lub też czy i o ile dozwolić aby one, jak to dotąd najczęściej się dzieje, każdemu pojedyńczemu członkowi gminy do użytku służyły, a w ostatnim wypadku jak oznaczyć miarę używania dla każdego z nich?

Zważywszy ważność wyłożonych tu spraw, których spieszne a stosunkom naszego kraju odpowiadające załatwienie znaczne gospodarstwu wiejskiemu korzyści przynieść może, wzywamy szanownych obywateli, aby zdania swoje względem tych spraw pisemnie Komitetowi przysłać raczyli.

Sprawy te będą mogły być także rozbierane na ogólnych zgromadzeniach naszego Towarzystwa.

Sprostowanie do nr. 123 Gazety lwowskiej z 30. maja 1859.

W oddziale: Sprawy krajowe, szpalta druga, wiersz 15 od dołu, czytać: „autor kilku poetycznych utworów" — mylnie „patryotycznych" wydrukowano.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.